

Stoewer wraca do domu. Szczecin kupuje całe niemieckie muzeum słynnej fabryki

ANDRZEJ KRAŚNICKI JR 4 kwietnia 2019



Muzeum Stoewera, które kupił Szczecin (Muzeum Techniki i Komunikacji)

To około 900 znakomicie utrzymanych eksponatów, w tym unikatowe samochody. Za 750 tysięcy euro Szczecin kupuje niemieckie Muzeum Stoewera - marki, która jest jednym z najjaśniejszych elementów historii Szczecina

Decyzja ogłoszona została w czwartek w Muzeum Techniki i Komunikacji, do którego trafi cała kolekcja.

– Stoewer wraca do domu! – ogłosił prezydent Piotr Krzystek. – Nie ma lepszego miejsca na świecie, żeby eksponować tę markę. Ta kolekcja z punktu widzenia Szczecina jest bezcenna.



©Agencja Gazeta

KRZYSZTOF HADRIAN

Światowa marka w Szczecinie

Muzeum Stoewera znajduje się w miejscowości Wald-Michelbach w Hesji, niedaleko niemiecko-francuskiej granicy. W latach 80. założył je Manfred Bauer, który w 1941 roku urodził się w Szczecinie. Zainteresował się historią swojego rodzinnego miasta, a całkowicie pochłonęły go dzieje rodziny Stoewerów – fabrykantów i inżynierów.



Manfred Bauer, założyciel muzeum, które kupuje Szczecin Muzeum Techniki i Komunikacji

Założyciel fabryki – Bernhard Stoewer – zaczynał od produkcji maszyn do szycia i rowerów. Powstawały w częściowo ocalałej fabryce przy ul. Krasińskiego, która obecnie jest adaptowana na biurowiec. Jego synowie należeli z kolei do światowych pionierów motoryzacji. To właśnie w Szczecinie powstał pierwszy samochód osobowy z napędem na przednie koła.

Stoewera można porównać do Mercedesa, a założone w latach 20. BMW mogło się od niego wiele uczyć – mówił Piotr Krzystek.

Stoewer był w pierwszej połowie XX wieku naprawdę światową marką. Jego historię przerwała II wojna światowa. Po zajęciu Szczecina przez Armię Czerwoną cała fabryka została zdemontowana i wywieziona za Ural. Według dostępnych informacji nigdy nie została złożona i wykorzystana. W końcu ją zełomowano. Sowieci pokusili się nawet o zabranie jednego z pierwszych aut Stoewera, które znaleźli w Szczecinie. Jest dziś w jednym z moskiewskich muzeów. W sumie do naszych czasów ocalało około 240 samochodów tej szczecińskiej marki.

Co konkretnie kupujemy

Szczecin kupuje kolekcję za 750 tysięcy euro, przy czym Manfred Bauer zgodził się rozłożyć płatność na trzy kolejne lata. Co kupujemy?

- Siedem samochodów
- Osiem rowerów (jeden, to właściwie motorower)
- 34 maszyny do pisania
- 54 maszyny do szycia
- kilkaset drobniejszych eksponatów.

Co warto podkreślić, wszystkie pojazdy są w doskonałym stanie i mogą poruszać się po drogach. Jest wśród nich taki rarytas jak Stoewer Arkona – reprezentacyjne auto zbudowane z myślą o transporcie dostojników.

Wśród setek drobnych przedmiotów są takie, które stanowią ogromny zbiór wiedzy na temat Stoewera. Dzięki nim Szczecin znów stanie się stolicą tej marki, która jest ceniona przez pasjonatów i kolekcjonerów. Nie brakuje wśród nich gazet i opracowań, które pozwolą odkryć niezwykle historie. Jedną z nich zdradził nam Jacek Ogrodniczak z Muzeum Techniki i Komunikacji. To relacja o tym, jak wyglądało pierwsze w Szczecinie ukaranie kierowcy samochodu za przekroczenie prędkości. Dokonał tego jeden z inżynierów Stoewera, którego auto (oczywiście marki Stoewer) zostało zatrzymane przez policjantów w okolicach dzisiejszej ulicy Jagiellońskiej i Bohaterów Warszawy. Policjanci nie mieli oczywiście fotoradarów, nie było też znaków. Punktem odniesienia był dla nich przepis, że zaprzężone konie nie mogą w mieście galopować.

Nowe otwarcie

To dla nas nowe otwarcie i nowe możliwości, bo z rąk prywatnych kolekcja trafi do publicznego muzeum i tym samym zostanie z nami już na zawsze – mówił Stanisław Horoszko, dyrektor Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie.

Zakup porównany został do kupna zbiorów Leszka Liszewskiego, który w 2007 roku sprzedał naszemu muzeum kolekcję polskich pojazdów. Był to dla naszego muzeum przełomowy moment.

Znaczenie kolekcji Stoewera jest jednak znacznie większe. Wszystkie eksponaty są bowiem ściśle związane z historią Szczecina. Nawiązują też do powojennych dziejów. W rozszabrowanej fabryce Polacy wznowili produkcję przemysłową, której efektem był m.in. legendarny motocykl „Junak”, którego egzemplarze Muzeum Techniki i Komunikacji oczywiście posiada.

Wiadomo już, że cała kolekcja trafi do Szczecina jeszcze latem tego roku. Jesienią zostanie zaprezentowana w hali Muzeum Techniki i Komunikacji w części, w której do tej pory prezentowane były wystawy czasowe.

Mamy więcej miejsca niż pan Manfred Bauer, będziemy mogli eksponaty lepiej wyeksponować – zapewniał w rozmowie z „Wyborczą” Stanisław Horoszko.

Kolekcja pozostanie w całości

Rozmowy z twórcą i właścicielem Muzeum Stoewera trwały dwa lata. Manfred Bauer zgodził się na sprzedaż kolekcji z kilku powodów. Przede wszystkim doskonale zna nasze Muzeum Techniki i Komunikacji, bo bywa tu co roku. Nie krył też, że jego dwaj synowie nie chcą kontynuować jego dzieła. Obawiał się, że po jego śmierci unikatowa kolekcja zostanie rozproszona. W Szczecinie uzyskał pewność, że pozostanie ona w całości i będzie publicznie dostępna.

Kolekcję wycenili dwaj rzeczoznawcy – dr inż. Janusz Peszak i dr inż. Jan Kopeć. Do wyceny eksponatów wykorzystali:

średnie notowania rynkowe publikowane corocznie w europejskich katalogach: holenderskim *Onschatbare Klassieker Jaarboek 28-2018* i niemieckim *Oldtimer Markt Preise 2018*

– oferty sprzedaży zamieszczane na stronach internetowych *prewarcar.co*, *mobile.de*, *e-bay.com*

– wyniki sprzedaży na aukcjach organizowanych przez wiodące europejskie i amerykańskie domy aukcyjne, zasięgał także opinii kolekcjonerów i renowatorów. Wartość całej kolekcji rzeczoznawcy oszacowali na: 3 mln 280 tys. 755 zł.